

Sygn. akt I ACa 40/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 19 listopada 2013 r., sygn. akt I C 815/12

***I. oddała obie apelacje,***

***II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.***

***SSA M. Iwankiewicz SSA H. Zarzeczna SSA M. Gołuńska***

Sygn. akt I A Ca 40/14

## UZASADNIENIE

Powódka M. J. w pozwie z 10 sierpnia 2012 r. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 2 czerwca 2010 r. , nadto wnosila o zasądzenie kosztów postępowania .

W piśmie procesowym z dnia 13 grudnia 2012 r. rozszerzyła powództwo w zakresie żądania odsetek ustawowych od kwoty 100.000 zł wnosząc o ich zasądzenie poczynając od dnia 14 maja 2008r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Zakwestionował zasadność dochodzenia w ogóle zadośćuczynienia spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed wprowadzeniem przepisu art. 446 § 4 k.c. , w oparciu o art. 448 k.c. Twierdził , że na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy jedynie za naruszenie dóbr o jakich mowa w tym przepisie tj. zdrowia i życia a nie dobra w postaci więzi rodzinnej. Uważał nadto ,że żądana kwota jest zawyżona. Zwrócił uwagę, że ojciec powódki, po którym powódka dziedziczy otrzymał od pozwanego kwotę 45.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci żony, a nadto na rzecz powódki zasądzone zostało zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł . Argumentował ,że powódka w chwili śmierci matki była osobą dorosłą, samodzielną, i miała już własną rodzinę. Zarzucił ,że roszczenie jest przedawnione.

### **Wyrokiem z dnia 19 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie :**

zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. J. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 czerwca 2010 r. , oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.679,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

### Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. S. - matka M. J. i K. P. (1) , z mężem S. S. (1) zamieszkiwała w S.. Była osobą towarzyską, to ona organizowała życie rodzinne, wspólne obiady, święta, spotkania na działce i wyjazdy wakacyjne. M. J. studiowała na Politechnice (...),po studiach wyjechała na rok do pracy do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do kraju w 2002 r. wyszła za mąż za P. J., młodzi zamieszkali w S.. W (...) urodziła się ich pierwsza córka . Powódka z rodziną regularnie odwiedzała rodziców, przyjeżdżała na niedzielne obiady organizowane przez matkę , w których brała też udział jej siostra K. P. (1). W tygodniu M. J. miała z matką kontakt telefoniczny , słuchała jej rad dotyczących opieki nad chorą córką, liczyła się z jej zdaniem, uznawała matkę za autorytet. W tym czasie powódka pracowała w firmie (...). W 2006 r. rodzina powódki postanowiła przeprowadzić się do S., M. J. wtedy nie pracowała, była w drugiej ciąży. Matka miała opiekować się młodszą jej córką , tak by powódka wróciła do pracy. Drugą córkę powódka urodziła w (...) r. ,cała rodzina zamieszkała w wynajętym lokalu w sąsiedztwie rodziców ,w tym okresie powódka z matką miała niemal codziennie kontakt .

Ustalił dalej Sąd ,że dniu 22 lipca 2007 roku na terytorium Francji w okolicy miejscowości G. doszło do wypadku, w którym autobus należący do firmy (...) zjechał z drogi, spadł ze stoku po czym stanął w płomieniach. Autokar prowadził P. M.. Pojazd był sprawny technicznie, a droga właściwie oznakowana. Przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie kierowcy autobusu, który wjechał na drogę z 11 zakazami wjazdu dla autobusów i kontynuował poruszanie się tą trasą długotrwale używając hamulca zasadniczego, co doprowadziło do zaniku sił hamujących w pojeździe.

W wyniku wypadku śmierć poniosło 26 osób , w tym matka powódki ; 24 osoby zostały ranne. M. J. o wypadku dowiedziała się w czasie pobytu u teściów w S.. Do Francji na miejsce zdarzenia pojechała K. P. (2) i to ona zawiadomiła rodzinę o śmierci matki. Po utracie mamy M. J. zamknęła się w sobie, płakała w samotności, miała problemy z zasypianiem, stała się agresywna, szybko traciła cierpliwość. Stan taki utrzymywał się kilka miesięcy, potem korzystała z pomocy psychiatry - były to dwie wizyty , lekarz nie przepisał jej leków , a ona sama brała jedynie preparaty ziołowe. W tym czasie nie pracowała opiekowała się córkami. W grudniu 2007 r. małżonkowie J. kupili dom w S.. W maju 2008 r. M. J. została zatrudniona jako pracownik biurowy w jednej ze spółek w S. i pracowała do września 2010 r. gdy została zwolniona przez pracodawcę ,spowodowane było to konfliktem z kadrową. Po śmierci matki M. J. starała się wspierać ojca ,który był wtedy w złym stanie , zapraszała ojca do siebie, gotowała obiady z czego on jednak niezbyt chętnie korzystał. Stan jego zdrowia się stale pogarszał i 17 lutego 2012 r. zmarł. Kontakty M. J. z siostrą po śmierci matki uległy znacznemu rozluźnieniu .

Śmierć matki miała wpływ na stan psychiczny powódki - przejawiało się wystąpieniem zaburzeń adaptacyjnych o obrazie zespołu depresyjno-lękowym o nasileniu nie przekraczającym fizjologicznej reakcji żałoby po utracie bliskiej osoby. Powódka była w tym czasie rozdrażniona, miała problemy ze snem, nic ją nie cieszyło, bała się jeździć samochodem i puszczać dzieci na wycieczki autokarem. Stała się też bardziej wycofana, mniej rozmowna. Stan

psychiczny, który wystąpił u powódki po śmierci matki nie był objawem zaburzeń psychicznych a nasilenie zaburzeń adaptacyjnych nie przekraczało fizjologicznej reakcji żałoby po utracie bliskiej osoby. Zaburzenia te nie spowodowały trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, nie wymagały leczenia psychiatrycznego. Stan powódki uległ poprawie gdy znalazła pracę . Ciągle jednak odczuwa brak matki , raz w tygodniu odwiedza jej grób. Nadal występują u niej obawy przed podróżowaniem na większe odległości i puszczaniem dzieci na dalsze wyjazdy.

Ustalił dalej Sąd ,że w dacie wypadku posiadacza autokaru R. A. łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnoprawnej z (...) Spółką Akcyjną w W.. Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2009 r., w sprawie o sygn. akt V Ds. 70/09 prokurator Prokuratury Okręgowej w Szczecinie umorzył śledztwo w sprawie sprowadzenia w dniu 22 lipca 2007r. na terenie Republiki Francuskiej, pomiędzy miejscowości L. i V. katastrofy w ruchu lądowym, w której w wyniku zjechania na pobocze i dalej w przepaść autobusu marki (...) nr rej. (...), a następnie po jego zapaleniu śmierć poniosło 26 osób, a 24 osoby doznały obrażeń ciała, to jest przestępstwa z art. 173 § 4 k.k. wobec śmierci sprawcy na podstawie 17 § 1 pkt 5 k.p.k.

W dniu 27 lipca 2007 r. S. S. (2) zgłosił szkodę pozwanemu zakładowi ubezpieczeń. We wrześniu (...) r. ubezpieczyciel przyznał mu odszkodowanie 45.000 zł , z tego 5.000 zł stanowiło zaliczkę na koszty pogrzebu. Ponadto Prezydent RP przyznał panu S. świadczenie w kwocie 100.000 zł w związku ze śmiercią żony.

Pismem z dnia 13 kwietnia 2008 r. pełnomocnik M. J. wezwał (...) S.A. do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za jej naruszenie dóbr osobistych w postaci zerwanych więzi rodzinnych z matką, ubezpieczyciel jednak odmówił wypłaty zadośćuczynienia. Z kolei S. S. (1) złożył przeciwko (...) S.A. w W. pozew o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł za naruszenie jego dóbr osobistych w związku ze śmiercią żony, po jego śmierci do procesu wstąpiły jego córki M. J. i K. P. (1). Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz K. P. (1) i M. J. po 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2012r. i kosztami procesu w kwocie 8.617 zł. Apelacja pozwanego od tego wyroku została oddalona wyrokiem z dnia 25 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 564/12).

Po śmierci matki M. J. otrzymała od Caritas (...) pomoc finansową w kwocie 1.000 zł oraz świadczenie w kwocie 1.240 zł z ubezpieczenia grupowego.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał ,że co do zasady powództwo jest uzasadnione aczkolwiek żądana kwota jest zawyżona.

Sąd przypomniał ,że na podstawie art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. W oparciu o art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Przesłanką powstania po stronie ubezpieczyciela obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Art.34 ust. 1 cyt. ustawy , w brzmieniu obowiązującym w dacie wypadku , z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Odszkodowanie jakie przysługuje poszkodowanemu ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym- art. 36 ust. 1 . Powódka jako podstawę prawną swojego roszczenia wskazała przepisy art. 23 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Sąd Okręgowy , odwołując się do przywołanego w swoim uzasadnieniu utrwalonego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wyraził pogląd, że najbliższym członkiem rodziny zmarłego przysługuje , gdy śmierć - tak jak w rozpoznawanej sprawie - nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. , na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie

za doznaną krzywdę. Wskazując na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r., której przedmiotem oceny był przepis § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, a którego odpowiednikiem na dzień 22 lipca 2007 r. był art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych ..., Sąd stwierdził, że z zakresu ochrony ubezpieczeniowej we wskazanym przepisie uregulowanej nie jest wyłączone zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Według Sądu śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Wiąż emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Sąd podkreślił, że prawu polskiemu nie jest znany wyczerpujący katalog dóbr osobistych i z tego względu wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą powstawać i zanikać pewne dobra osobiste. Obecnie, według sądu Okręgowego, w świetle dorobku literatury i judykatury nie budzi wątpliwości pogląd, że podlegają ochronie dobra osobiste nie wymienione w art. 23 k.c. takie jak: pamięć po zmarłych, intymność, prywatność życia, czy płęć. Skoro dobrami osobistymi są pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką a niekiedy z osobą prawną, to zasadnym jest wniosek, że powstają i wygasają one z podmiotem podlegającym ochronie i nie mogą przechodzić na inne osoby. Przyjmowana jako dobro osobiste ochrona czci osoby zmarłej nie polega na przejściu prawa do czci przysługującego zmarłemu, lecz jest własnym prawem najbliższych członków rodziny zmarłego. Podobnie, w ocenie Sądu, wiąż między dzieckiem a rodzicami czy między małżonkami jest wartością niematerialną "własną" osoby bliskiej zmarłemu, a skoro ona w utrwalonym już orzecznictwie uznana została jako ich dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego, to jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c. Zgodnie zatem ze stanowiskiem wypracowanym w judykaturze Sądu Najwyższego, odpowiedzialność ubezpieczonego obejmuje również oparte na art. 448 k.c. zadośćuczynienie za krzywdę z tytułu naruszenia dóbr osobistych członków rodziny zmarłego. Podkreślił Sąd, że ze wszystkich przytoczonych orzeczeń, wydawanych w sprawach, w których zawsze pozwany byli ubezpieczyciele, wynika, iż Sąd Najwyższy pośrednio, lecz bez wątpliwości i konsekwentnie uznawał, że oparte na art. 448 k.c. roszczenia osób bliskich zmarłego w wypadku komunikacyjnym są objęte ochroną ubezpieczeniową z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Treść przepisu ani inne względy nie uzasadniały odstąpienia od tej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, z którą też w zgodzie pozostają w większości wyroki sądów powszechnych.

Przesłanką odpowiedzialności opartej na art. 448 k.c. jest bezprawne działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. W rozpoznawanej sprawie spełnienie tej przesłanki nie budziło wątpliwości. Z dowodów w postaci postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 30 grudnia 2009 r. oraz opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. sporządzonej w toku postępowania V Ds. 42/07 wynika, że osobą odpowiedzialną za spowodowanie wypadku autobusu, w którym śmierć poniosła matka powódki był P. M. – kierowca autobusu.

Śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Sąd zauważył, że oczywiście nie każdą wiąż rodzinną należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie takiego rodzaju wiążi, stanowiącej jej dobro osobiste, które podlegające ochronie. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom, i tak krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie wiążi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna wiąż wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju wiążi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji RP stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o, zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków

małżonków. Więż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci. Niewątpliwie naruszenie prawa do życia w rodzinie łączy się ze szczególną dolegliwością psychiczną dla członka rodziny zmarłego, a skutki związane z tym naruszeniem rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Przenosząc te uwagi do rozpoznawanej sprawy stwierdził Sąd, że z zebranych w niniejszej sprawie dowodów w postaci zeznań świadków oraz samej powódki wynika, że M. J. - osobę dorosłą, samodzielną, która założyła już własną rodzinę - łączyła silna więź emocjonalna z matką, wzajemne przywiązanie, matka nadal pełniła w jej życiu istotną rolę. Matka i córka miały stały kontakt, powódka rodziców odwiedzała regularnie co weekend, a w ciągu tygodnia miała z matką kontakt telefonicznie, a już po przeprowadzce do S. widywały się prawie codziennie. Matkę powódka traktowała jak powiernika, słuchała jej rad dotyczących opieki nad dziećmi, liczyła się z jej zdaniem i uznawała za autorytet. Wskazał dalej Sąd, że z opinii biegłego psychiatry wynika, że śmierć G. S. miała wpływ na stan psychiczny powódki, co przejawiało się wystąpieniem u niej zaburzeń adaptacyjnych o obrazie zespołu depresyjno - lękowym. Powódka początkowo zamknęła się w sobie, płakała w samotności, miała problemy z zasypianiem, stała się agresywna, szybko traciła cierpliwość, nic ją nie cieszyło, bała się jeździć samochodem i puszczać dzieci na wycieczki autokarem i lęki te odczuwa do chwili obecnej. Po śmierci jednego z matki powódka nie mogła też liczyć na pomoc ojca, który załamał się psychicznie po śmierci żony, zaczął izolować się od reszty rodziny, podupadł na zdrowiu i w 2012 r. zmarł. Śmierć matki pogorszyła kontakty powódki z siostrą. Zarówno powódka jak i świadkowie podkreślali, że to G. S. była animatorem życia rodzinnego, organizowała uroczystości świąteczne i niedzielne obiady, na które zapraszała obie córki z rodzinami. Po jej śmierci tradycja niedzielnych spotkań nie została utrzymana a kontakty M. J. z siostrą stały się rzadkie i ograniczają się do świąt i uroczystości urodzinowych dzieci. W ocenie Sądu utrata przez powódkę pracy nie była spowodowana śmiercią matki.

Mając tak poczynione ustalenia faktyczne i rozważania prawne na uwadze Sąd pierwszej instancji uznał, że dobra osobiste powódki w postaci bliskiej więzi rodzinnej zostały naruszone przez osobę, która spowodowała śmierć jej matki, a zatem powódce przysługiwało prawo do zadośćuczynienia za naruszenie jej dobra osobistego.

Ustalając natomiast wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie podkreślając, że w hierarchii wartości zasługuje ono na wzmożoną ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Sąd miał na uwadze silny związek emocjonalny jaki łączył powódkę z matką. Powódka bowiem choć miała ustabilizowane życie małżeńskie i rodzinne nadal miała częsty i bliski kontakt z matką. Nagłe zerwanie tej więzi doprowadziło do wystąpienia zaburzeń adaptacyjnych u powódki o obrazie zespołu depresyjno - lękowego, przy czym jak podkreślił biegły psychiatra nasilenie tych zaburzeń nie przekraczało granic fizjologicznej reakcji żałoby po stracie bliskiej osoby. M. J. nie doznała też trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym i nie wymagała leczenia psychiatrycznego. Mając to wszystko na uwadze, w tym szczególnie rangę naruszonego dobra, nieodwracalny charakter straty jaką poniosła powódka, a także biorąc pod uwagę wysokość otrzymanych przez powódkę świadczeń od innych podmiotów (1000 zł i 1.240 zł) Sąd uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 50.000 zł. Uznał jednocześnie, że dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia należnego powódce nie miała bezpośredniego znaczenia okoliczność, że otrzymała ona już od pozwanego kwotę 50.000 zł zasądzoną wyrokiem z 2012 r. skoro kwotę tę otrzymała jako spadkobierczyni ojca z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie jego dobra osobistego. Dalej idące żądanie powódki Sąd ocenił jednak jako nadmierne i jako takie je oddalił.

Sąd nie uwzględnił zarzutu przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez pozwanego, szeroko takie swoje stanowisko uzasadniając.

Co do zasadzenia należności odsetkowych - podstawę prawną żądania odsetek ustawowych stanowił art. 481 k.c. Powódka po modyfikacji żądania domagała się naliczania odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 14 maja 2008 r. Powódka przesądowo wezwała pozwanego pismem z dnia 13 kwietnia 2008 r. do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie wykazała jednak w jakiej dacie pismo to rzeczywiście wpłynęło do ubezpieczyciela, który do

żądania powódki odniósł się w piśmie z dnia 2 czerwca 2010 r. To zaś oznacza, że w tej dacie wezwanie do zapłaty już otrzymał. Uwzględniając te okoliczności Sąd uznał, że pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą poczynając od dnia następnego tj. od 3 czerwca 2010 r., stąd też uzasadnione było żądanie odsetek ustawowych dopiero od tego dnia. Dodał Sąd, że z uwagi na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenie o zapłatę odsetek, jako świadczenia okresowego, za okres wcześniejszy aniżeli 3 lata przed wniesieniem pozwu należałoby i tak uznać za przedawnione.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c., szerzej rozstrzygnięcie to uzasadniając.

***Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 19 listopada 2013r. wniosły obie strony, w różnym jednak zakresie powyższe rozstrzygnięcie zaskarżając.***

***Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej jej powództwo (pkt II.).***

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1) obrazę prawa materialnego, tj. art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. jego błędną wykładnię, poprzez zasądzenie nieodpowiedniej (zbyt niskiej) sumy zadośćuczynienia, a tym samym ustalanie rozmiaru jej krzywdy na rażąco niskim poziomie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków oraz jej zeznań,

2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego poprzez ustalenie rozmiaru krzywdy na zbyt niskim poziomie, a przez to zasądzenie zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia,

3) obrazę prawa materialnego, tj. art. 817 k.c. poprzez błędną wykładnię i niezastosowanie w niniejszej sprawie poprzez uznanie, że odsetki winny być zasądzone od dnia 3 czerwca 2010r. do dnia zapłaty, podczas gdy odsetki winno się liczyć od dnia następnego po trzydziestym dniu od zgłoszenia szkody, tj. od 14 maja 2008r. jak również poprzez uznanie przez Sąd meriti, iż odsetki przedawniają się z upływem lat 3.

W konsekwencji tak sformułowanych, a szerzej uzasadnionych, zarzutów skarżąca wnosila o zmianę orzeczenia w pkt I wymienionego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki M. J. kwoty 100,000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 14 maja 2008r. oraz stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa adwokackiego, za obie instancje według norm przepisanych.

***Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego również w części, a mianowicie w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I i III.***

Skarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie art. 23 i 24 § 1 k.c. poprzez wykreowanie nieistniejącego dobra osobistego,

2. naruszenie art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię i zastosowanie co doprowadziło do ominięcia jednoznacznych konsekwencji wynikających z art. 448 § 4 k.c. w zw. z jednoznacznym art. 5 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw,

3. naruszenie art. 3 k.c. poprzez przyjęcie, że nowy stan prawny polegający na dodaniu do art. 446 paragrafu czwartego (poczynając od 03.08.2008 r.) zaistniał już w starym stanie prawnym,

4. naruszenie art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej poprzez przyjęcie, że nie stoi w sprzeczności z zasadą państwa prawa zaskakiwanie podmiotów cywilnych wykładnią przepisów prowadzącą do powstania lub powiększenia ze skutkiem na wstecz zobowiązań cywilnych analogicznych do wprowadzonych przepisem art. 446 § 4 k.c.

5. naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez -

- nieuwzględnienie faktu zrekompensowania krzywdy powódki na drodze sukcesji praw po zmarłym ojcu oraz otrzymania świadczeń pieniężnych od państwa w ramach pomocy rodzinom ofiar,
- zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia wyrokowania, mimo zasądzenia zadośćuczynienia według stanu na dzień wyrokowania, w wyniku czego zasądzone świadczenie zostało zawyżone i utraciło walor „odpowiedniości”,

6. naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wyrażający się w pominięciu faktu, wynikającego ze zgromadzonego materiału ( tj. zeznań świadków i powódki), że po śmierci G. S. S. (1) otrzymał od Prezydenta kwotę 100.000 zł tytułem pomocy rodzinom ofiar katastrofy pod G., którą to kwotę rozdzielił między córki - powódkę i K. P. (1); a także pominięciu popartego dokumentami faktu, iż na skutek spadkobrania powódka otrzymała część kwoty 45.000 zł tytułem odszkodowania, mającego pokrywać także straty niemajątkowe, po śmierci żony; następstwem pominięcia (lub nienadania odpowiedniego znaczenia) faktu było nieustalenie, że krzywda powódka została na skutek powyższych przysporzeń co najmniej częściowo zrekompensowana, co miało wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia.

Pozwany podkreślił, że nie zgadza się ze skarżonym wyrokiem co do zasady. Zarzucił, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że art. 448 k.c. może w ogóle stanowić podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, tym samym przyznając ochronę dobru wykreowanemu przez orzecznictwo po wprowadzeniu przepisu art. 446 § 4 k.c. Zarzucił też, że Sąd obchodząc przepisy kodeksowe (art. 446 § 4 k.c.) przyznał zadośćuczynienie osobie, która nawet po przywróceniu instytucji zadośćuczynienia (w tymże art. 446 § 4 k.c.) nadal nie byłaby uprawniona do jego otrzymania z uwagi na brak spełnienia przesłanki przewidzianej w tym przepisie w postaci posiadania statusu „najbliższego członka rodziny zmarłego”. Argumentował, że nawet przy przyjęciu, iż zadośćuczynienie powódce się należy, to jej krzywda została już zrekompensowana.

Co do daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonych zadośćuczynienia przekonywał, że Sąd niesłusznie przyjął, że odsetki za opóźnienie należą się powódce od dnia, w którym pozwany otrzymał już na pewno wezwanie do zapłaty, mimo że w tej dacie dopiero zaczęła kształtować się zmiana linii orzeczniczej, a także mimo tego, że zasądzona kwota zadośćuczynienia wraz z odsetkami wykracza poza przypisane zadośćuczynieniu funkcje kompensacyjne.

W konsekwencji tak sformułowanych, a szerzej uzasadnionych zarzutów pozwany wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w całości.

Jednocześnie wnioskowała o zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania poniesionych przesądem pierwszej oraz drugiej instancji.

Każda z apelujących stron wносиła o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie od niego kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :***

obie apelacje należało ocenić jako nieuzasadnione co skutkowało ich oddaleniem .

Przed przejściem do oceny zarzutów zawartych w złożonych w sprawie apelacjach Sąd II instancji stwierdza, że w jego ocenie Sąd I instancji na podstawie przedstawionego przez strony materiału dowodowego w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w sprawie i chronologię poszczególnych wydarzeń istotnych w płaszczyźnie podstawy faktycznej powództwa. Ustalenia te, nie kwestionowane przez skarżących, Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje i czyni integralną częścią uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia, stąd nie ma potrzeby ich powtarzania oraz ponownej oceny dowodów

w tej części .W zakresie kwestionowanym przez apelujące strony ocena materiału dowodowego zostanie omówiona poniżej.

Tak jak to przyjął Sąd I instancji w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z roszczeniem powódki poszkodowanej czynem niedozwolonym, a podmiotem odpowiedzialnym za sprawcę wypadku komunikacyjnego jest pozwany ubezpieczyciel , który swojej legitymacji biernej w tej sprawie nie kwestionował wywodząc jedynie ,iż roszczenie powódki o zadośćuczynienie nie ma oparcia w ustawie , a więc w ogóle nie przysługuje , a jeżeli już to zostało ono w pełni zaspokojone. Powódka natomiast zarzucała, że w wyniku błędnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności osobowych , Sąd niewłaściwie ustalił zakres doznanej przez nią krzywdy ,a to z kolei skutkowało zasądzeniem nieodpowiedniego bo zaniżonego zadośćuczynienia.

Wypadek w wyniku którego zginęła matka powódki miał miejsce 22.07.2007 r. Z uwagi na kwestionowanie powództwa co do zasady przez pozwanego w pierwszej kolejności trzeba odnieść się do zarzutów zawartych w apelacji tej strony . Pozwany , podobnie zresztą jak powódka ,zawarł w apelacji zarzuty naruszenia zarówno prawa materialnego, jak i procesowego. Ponieważ jednak pozwany ubezpieczyciel nadal konsekwentnie twierdził , że brak jest w ogóle w prawie materialnym podstawy dla żądania w ustalonym stanie faktycznym sprawy przez powódkę zadośćuczynienia , w pierwszej kolejności należało odnieść się do tak sformułowanych zarzutów.

O zakresie odpowiedzialności pozwanego jako ubezpieczyciela sprawcy wypadku , tak jak to prawidłowo przyjął i należycie uzasadnił Sąd pierwszej instancji , przesądza art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych , w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia powodującego szkodę stanowiący ,że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Odszkodowanie jakie przysługuje poszkodowanemu ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym - art. 36 ustawy . Ubezpieczyciel ponosi więc, jeżeli nic innego nie wynika z umowy ubezpieczenia, odpowiedzialność w takim zakresie w jakim odpowiedzialny za szkodę ponosi na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. W oparciu o art. 822 § 4 k.c. osoba poszkodowana może dochodzić odszkodowania bezpośrednio od ubezpieczyciela co też powódka uczyniła. Mając na względzie te regulacje należało ustalić jaki, na tle kodeksu cywilnego, jest zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody wynikłe z ruchu pojazdu mechanicznego. W ocenie Sądu Apelacyjnego treści cyt. art. 34 ust 1 nie należało odczytywać literalnie- jak tego oczekuje pozwany- poprzez przyjęcie, że odpowiedzialność z ubezpieczenia OC obejmuje jedynie odszkodowanie, nie zaś zadośćuczynienie. Z przepisów wcześniejszych dwóch rozporządzeń wykonawczych, jak i obecnie z przepisów ustawy ubezpieczeniowej wynika, że ubezpieczeniem objęta jest odpowiedzialność cywilna osoby kierującej pojazdem. Odpowiedzialność ta może przebiegać postać obowiązku zapłaty odszkodowania bądź zadośćuczynienia albo też z obydwu tych tytułów. Innymi słowy, odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga tak daleko , jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r., sygn. akt III CZP 91/05, LEX nr 180669). W tym miejscu dodać trzeba ,że cytowany wyżej art. 34 u.1 uległ zmianie ( korekcie ) z dniem 11.02.2012 r. i jego obecne brzmienie jest następujące - ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia .Chodziło by wykładania wskazanego przepisu nie budziła dalszych wątpliwości . Dodać trzeba ,że problematyka zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów była przedmiotem oceny , co zauważył już Sąd pierwszej instancji , Sądu Najwyższego. Sąd ten w uchwale z dnia 7.11.2012 r.,III CZP 67/12 stwierdził wprost ,że owu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem tych pojazdów nie wyłączają z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Uchwała ta , w pełni podzielana przez Sąd Odwoławczy ,



jest kolejnym orzeczeniem Sądu Najwyższego potwierdzającym prawa poszkodowanych - najbliższych członków rodziny zmarłego - do zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę ,tu jeszcze w powiązaniu z oceną zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela jednego z obowiązkowych ubezpieczeń ustawowych. To orzeczenie ugruntowuje stanowisko przeważające w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych co do odpowiedzialności ubezpieczyciela w takich jak oceniana sprawa za powstałą krzywdę niemajątkową , u osoby poszkodowanej wskutek zaistnienia wypadku komunikacyjnego .

Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał ,że do przedmiotowej sprawy nie można stosować art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie mocą ustawy z dnia 30 maja 2008 r. dopiero z dniem 3 sierpnia 2008 r. Wobec braku przepisów przejściowych w ustawie nowelizującej zastosować należało ogólną zasadę przewidzianą w art. 3 k.c., zgodnie z którą ustawa nie ma mocy wstecznej. Do zdarzeń prawnych mających miejsce przed dniem jej wejścia w życie nie można zatem było zastosować przepisów obowiązujących w dniu orzekania. Przypomnieć należy ,że z przepisów obowiązujących w dacie zdarzenia - wypadku z lipca 2007 r. - wynika, że roszczenie o zadośćuczynienie wprost przysługiwało osobie, przeciwko której było skierowane zdarzenie, określone jako czyn niedozwolony. Przyjmowano ,że wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osób najbliższych, emocjonalne czy psychiczne trudności z tym związane to tylko pośrednie następstwa działania sprawcy szkody ( podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 1987r., sygn. akt IV CR 266/87, OSNC 1989/9/142). Wyjątkiem od tej zasady był i jest art. 446 § 3 k.c., stosownie do którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Wskazany przepis nie był jednak podstawą materialną roszczenia powódki. Podstawą w prawie materialnym dla zadośćuczynienia za krzywdy w sytuacji jak ta będąca przedmiotem oceny Sądu były przepisy - art. 23 , art. 24 § 1 zd. 3 k.c. i art. 448 k.c. Sąd Okręgowy wbrew zarzutom z apelacji pozwanego ,nie przyjął więc by w sprawie, w oparciu o art. 3 k.c. , miał zastosowanie art. 446 § 4 k.c. Sąd pierwszej instancji wprost podał ,że wskazanego przepisu w sprawie nie stosował z uwagi na datę wypadku w którym zginęła matka powódki .Stąd zarzut pozwanego (pkt 3. apelacji ) naruszenia wskazanego przepisu jest oczywiście chybiony.

Przedmiotem tego procesu było ustalenie, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki .Pozwany konsekwentnie zarzucał ,że Sąd pierwszej instancji uznając zasadność roszczenia powódki o zadośćuczynienie , w oparciu o jej twierdzenia o naruszeniu jej dóbr osobistych w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie , do posiadania rodziców, błędnie wykreował nieistniejące dobra osobiste. Taka ocena nie jest słuszna .

Ochrona dóbr osobistych przysługuje wówczas, gdy zostaną spełnione przesłanki przewidziane art. 24 § 1 k.c.: "istnienie" dobra osobistego, jego naruszenie oraz bezprawność działania sprawcy. Powszechnie się przyjmuje ,że dobra osobiste są to pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką, mające charakter bezwzględny i skuteczne w stosunku do wszystkich innych osób. Dla oceny czy doszło do naruszenia konkretnego dobra osobistego należy stosować obiektywne oceny przyjmowane przez społeczeństwo . Sąd Apelacyjny podziela pogląd, zgodnie z którym, prawo polskie nie wyklucza zadośćuczynienia szkody niemajątkowej - krzywdy w związku z naruszeniem takich dóbr osobistych jak prawo do niezakłóconego życia w pełnej rodzinie, do bliskości z rodzicem , z dzieckiem . Taka ocena ,prezentowana przez Sąd pierwszej instancji ,znajduje swoje odzwierciedlenie w orzecznictwie, w którym pojawia się argumentacja, że ból i poważne cierpienia psychiczne przejawiające się w ciężkim i długotrwałym wstrząsie psychicznym i rozstroju zdrowia na skutek czynu niedozwolonego sprawcy, powodującego np. śmierć rodzica powinny zostać wynagrodzone przez zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Dodać w tym miejscu można ,że taką linię orzecniczą zapoczątkował w wyroku z dnia 23 września 2005 r. (I ACa 554/05, Palestra 2006/9-10/308) Sąd Apelacyjny w Gdańsku wskazując, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku , jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na statut dobra osobistego, podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 w zw. z art. 445 § 1 i art. 448 k.c. Kompensacja szkód o charakterze niemajątkowym, także wywołanych naruszeniem dóbr osobistych wydaje się usprawiedliwiona , gdy doszło do nagłej czy brutalnej śmierci, a bliski doznał w związku z tym silnego wstrząsu, urazu traumatycznego itp. W orzecznictwie Sądu Najwyższego , jak i sądów powszechnych - co obszernie uzasadniał Sąd Okręgowy - utrwalone jest stanowisko, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce

jeszcze przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Oczywiście nie można wykluczyć, że inna wykładania przepisów art. 23 i 24 k.c. dokonywana przez sądy rozpoznawcze skutkuje niekiedy oddaleniem roszczeń o zadośćuczynienie w sprawach o zbliżonych stanach faktycznych, Sąd II instancji jednak z nimi się nie identyfikuje, a argumentacja zawarta w apelacji pozwanego co do rozumienia przepisów prawa materialnego mających w sprawie zastosowanie nie przekonuje. Nie ma tu mowy o wstecznym stosowaniu przepisów prawa materialnego tylko o właściwym stosowaniu istniejących w kodeksie cywilnym regulacji prawnych. Stąd za chybiony trzeba uznać zarzut pozwanego pkt. 1 apelacji co do naruszenia w sprawie przepisów art. 23 i 24 k.c. przez ich zastosowanie do oceny roszczenia powódki. Sąd Apelacyjny zgadza się całkowicie z poglądem, że śmierć rodzica jako osoby z kręgu najbliższych krewnych może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych dziecka, jeżeli było ono emocjonalnie związane ze zmarłym. W przypadku istnienia takiej więzi i wykazania, że utrata rodzica spowodowała ból, cierpienie i poczucie krzywdy osoba pokrzywdzona może dochodzić jej naprawienia. Krzywdą dla osoby bliskiej zmarłego jest więc naruszenie jej dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Powódka była jedną z dwóch córek zmarłej G. S. Z matka łączyły ją nie tylko więzy krwi, ale i ogromne przywiązanie, bliskość, częste kontaktowanie się z sobą, życie wzajemnie swoimi sprawami. Dla powódki matka była, jak podnosiła, najważniejszą osobą w jej życiu, autorytetem, doradcą, wsparciem i pomocą w każdej sprawie. Nie zmieniło się to pomimo tego, że powódka była już osobą dorosłą, mężatką, i że sama była już matką. Słuchana w charakterze świadka K. P. (2) zeznała, że - relacje siostry z mamą były bardzo dobre, wręcz wymarzone. Mama była najlepszą przyjaciółką siostry, siostra mamie się z wszystkiego zwierzała... Gdy siostra zaszła w ciążę z drugim dzieckiem mama powiedziała, że zajmie się młodszym. Siostra przeprowadziła się w styczniu 2007 r. do S., zamieszkała obok mamy - balkon przez balkon. Widywały się codziennie. Gdy urodziła się drugie dziecko siostry mama pomagała jej przy nim. Z zeznań tego świadka wynika też, że powódka po utracie mamy się bardzo zmieniła, K. P. (2) mówiła o tym, że „siostra po śmierci mamy stała się niecierpliwa. Moje kontakty z siostrą w tym czasie się pogorszyły, każda przeżywała żalobę po swoimemu. To mama nas z sobą bardzo łączyła. M. miała okres, że nie radziła sobie z sobą, z dziećmi, szukała pomocy u psychologa. M. była bardziej skryta, była niecierpliwa, nie radziła sobie z dziećmi, potrafiła być wobec nich agresywna. My nie potrafiliśmy sobie pomóc, nasze relacje zaczęły się rozchodzić. Siostra raz w tygodniu chodzi na grób mamy. Święta są zawsze smutne. Mama przeszła na wcześniejszą emeryturę, cieszyła się ze są wnuki, chciała nam pomagać. Wcześniej było dużo wspólnych imprez, w tym na działce. Świadek mówiła też o tym, że szum medialny nie był dla rodziny łatwy, nie mogli bowiem żaloby i tego wszystkiego przeżyć w ciszy. Wypadek nadal często jest przywoływany, to dodatkowo nie pozwala zapomnieć o tragedii. Z G. S. rodzinie nie udało się pożegnać, przywiezione do kraju trumny były bowiem zaplombowane. Ciała były w plastikowych białych workach i te worki były w trumnie. Z zeznań teściowej powódki J. J. (2) również wynika, że relacje między powódką, a mamą były bardzo dobre. Świadek podawała, że - Grażynka po powrocie z pielgrzymki miała zająć się młodszym dzieckiem synowej, miała wtedy być operacja starszej wnuczki. Święta były wspólne Świadek mówiła, że w tej rodzinie były bardzo dobre, takie niedzisiejsze stosunki. Mówiła też o tym, że synowa po tragicznej utracie mamy się zmieniła: Obecnie M. nie przyjeżdża sama samochodem, chyba samochód, autobus budzą w niej strach. Nie pozwala nam np. pojechać samochodem na basen, musimy brać taksówkę. Wcześniej nie było takich sytuacji. Synowa nie chciała wsiąść do samolotu. U synowej obserwuję nerwowość, źle śpi. Świadek mówiła też o tym, że synowa często chodzi na cmentarz, na pewno raz w tygodniu, w niedzielę. Synowa wraca do wspomnień z matką z dzieciństwa, nie wraca do tych z ostatnich lat. Obecnie łatwo jest wyprowadzić ją z równowagi, wcześniej tak nie było. Po śmierci mamy wszystko się zmieniło. Tam w domu (u synowej) w takim centralnym miejscu, przy zdjęciu mamy przez rok paliła się świeczka. Mąż powódki świadek P. J. zeznał, że choć w rok po ślubie przeprowadzili się do S. to i tak co tydzień spędzali weekend w S.. Byliśmy tam od piątku. Teściowa dla żony była autorytetem. Żona z mamą miała - niestety - codzienny kontakt telefoniczny. Zaraz po śmierci teściowej wszyscy starali się być razem. Jeżeli chodzi o późniejszy okres żona sobie nie radziła, jeździła do psychologa czy psychiatry w S.. Ten lekarz się powiesił. Żona miała kłopoty

ze snem . Nie miał kto spajać rodziny , pogorszyły się jej relacje z siostrą. Żona praktycznie przestała prowadzić auto, wcześniej tego nie miała. Każdy wyjazd to strach ,dzieci autobusem nigdzie nie wysyłamy. Jest teraz lepiej niż 5 lat. Temu brakuje mi u żony takiej radości życia , o planach ,marzeniach nie chce rozmawiać. Teraz jest taka bardziej zamknięta. Wcześniej była bardziej optymistyczna. Sama powódka w swoich zeznaniach mówiła o tym ,że mama była dla mnie najważniejszą osobą w życiu. Powódka opisywała swoje kontakty z matką ,mówiła o skutkach jej śmierci : myśmy miały z mama wspaniałe kontakty ,ja spędzałam sporo czasu na rozmowach telefonicznie. Gdy pojawiło się dziecko kontakty telefonicznie były krótsze ale codzienne. Oczywiście ,że mamy się radziłyśmy, tak było zawsze ,już od szkoły. To mam była ta szyć , która kręciła głowa .Tata uczestniczył we wszystkim jakby z boku, od mamy. Mama chciała pomóc z Mają dlatego zamieszkaliśmy w S.. M. urodziła się w kwietniu , mama mi wtedy nawet robiła obiady. Po śmierci mamy leków na receptę nie brałam ,brałam ziołowe , łagodne. Ja się po śmierci mamy zamknęłam , po kilku miesiącach to wszystko puściło. Ja musiałam to wszystko przeżywać w samotności. Tata namawiał mnie na leczenie , byłam na 3-4 spotkaniach z psychologiem .Potem sama bardzo dużo czytałam. Mnie te tematy psychologiczne informują. Mąż był dla mnie wsparciem. Wiem ,że się zmieniłam. Co do koncentracji – mam problemy na tle nerwowym ze snem. Biorę jakieś łagodne leki.

Liczba słuchanych świadków w tej sprawie świadków nie była duża ,do tego były to osoby z kręgu najbliższej rodziny (mąż, siostra, teściowa) , jednak z ich zgodnych zeznań wynika, że powódka była z matką emocjonalnie bardzo związana , a jej nagła i tragiczna śmierć była i nadal jest dla niej źródłem znacznych cierpień. Zeznanie wszystkich świadków potwierdzają więc twierdzenia powódki o ogromnym rozmiarze cierpień po utracie mamy. Stąd twierdzenia pozwanego , że powódka nie należy do kręgu najbliższych zmarłej G. S. są oczywiście błędne. Krzywda wywołana śmiercią matki, nawet dla człowieka dorosłego, jest jedną z bardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W niniejszej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć matki powódki nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w momencie kiedy powódka wręcz zacieśniała swoje kontakty z matką, gdy ponownie zamieszkała z nią w tej samej miejscowości, prawie że obok niej, liczyła na jej obecność w swoim codziennym życiu , na rady ,wsparcie i pomoc.

Art. 448 k.c. obejmuje naruszenie każdego dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., jest on przepisem szczególnym uzupełniającym regułę ogólną wyrażoną w art. 24 k.c. Należy oczywiście pamiętać ,że zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter fakultatywny i od oceny sądu zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie, nawet jeżeli została spełniona przesłanka w postaci bezprawności naruszenia dobra osobistego . Co do zasady roszczenie o zadośćuczynienie jest najpowszechniej stosowanym majątkowym środkiem ochrony dóbr osobistych. Uszczerbek niemajątkowy jaki może powstać wskutek naruszenia dobra osobistego przybiera zazwyczaj jedną z dwóch postaci , a mianowicie może on po pierwsze polegać na cierpieniu fizycznym i związanym z nim cierpieniu psychicznym co z reguły jest następstwem naruszenia takich dóbr osobistych jak zdrowie. Drugą postacią uszczerbku to ujemne przeżycia psychiczne niezwiązane z uszczerbkiem na zdrowiu pokrzywdzonego. Z istoty ujemnego przeżycia psychicznego wynika ,że jego „naprawa „ powinna polegać na złagodzeniu tego przeżycia . Jednym ze sposobu osiągnięcia tego celu jest wywołanie przeżyć „przeciwstawnych „ które wyrównają pokrzywdzonemu przeżycia ujemne , wywołane naruszeniem dobra i dadzą uczucie satysfakcji , przyjemności. Chodzi o to ,że pokrzywdzony na skutek środków wymierzonych w naruszydciela ma poczucie ,że „sprawiedliwości stało się zadość”. W konieczny sposób satysfakcja zakłada zatem pewien stopień dotkliwości dla sprawcy naruszenia. Ustawodawca nie określił w żaden sposób ustalenia odpowiedniego zadośćuczynienia, w praktyce wysokość zadośćuczynienia zależy od wielu czynników ,które przedstawił szeroko Sąd I instancji jak i powódka w samej apelacji . Na rozmiar krzywdy mają wpływ różne czynniki , w tym przede wszystkim : dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

O tym jak powódka przeżywała i nadal przeżywa śmierć mamy, na ile się zmieniła zeznawali świadkowie ,których zeznania w dużej części wprost powyżej zostały przytoczone. Wynika z nich ,że poziom krzywdy doznanej i odczuwanej

przez powódkę był duży. Utrata matki była dla niej nagłym i bolesnym doświadczeniem. Biegły sądowy lekarz psychiatra J. K. potwierdził, że u powódki po śmierci matki wystąpił zespół depresyjno-lękowy. Jest to stan chorobowy ale adekwatny do sytuacji ( rozprawa z 6.11.2013 r. ) .

Uwzględniając to wszystko w ocenie Sądu Apelacyjnego ostatecznie zasądzona dla powódki kwota 50 000 zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z naruszeniem jej dóbr osobistych jest odpowiednia, uwzględnia wszystkie ujawnione w sprawie okoliczności. Sąd zdaje sobie sprawę, że krzywdę powódki trudno jest wycenić. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie ściśle jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpienia powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy zawsze trzeba brać pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rozmiar cierpienia fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku oraz inne czynniki podobnej natury. Zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce prawa przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, tak by przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Dodać należy, że funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. W latach 60-tych ubiegłego stulecia w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa czego konsekwencją była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tej niewłaściwej tendencji, wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. W wyroku z dnia 19.12.2012 r. Sąd Najwyższy też podkreślił, że ciągle podstawową funkcją zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest funkcja kompensacyjna. Zadośćuczynienie ma wynagrodzić doznaną krzywdę, przy czym należy uwzględnić wszystkie aspekty tej krzywdy. Wobec tego zadośćuczynienie pieniężne, niebędące odszkodowaniem, powinno mieć odczuwalną dla powoda wartość majątkową. Określenie zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej do okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania może stanowić postać naruszenia art. 448 k.c. ( II CSK 265/12, LEX nr 1293947). W wyroku z dnia 17 września 2010r., II CSK 94/10 ( Lex nr 672675 ) jednoznacznie stwierdzono, że stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Porównanie takie jednak może stanowić tylko orientacyjną wskazówkę, nie może bowiem naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego. Utrata osoby bliskiej, najbliższego członka rodziny ma zawsze charakter nieodwracalny, trwały, a tu jeszcze nagły. Trudno jest mierzyć skalę cierpienia osoby, która często nie doznała nawet istotnego rozstroju zdrowia wskutek utraty osoby bliskiej, aczkolwiek doznała krzywdy, która przejawia się w określonej stracie, w dotkliwym bólu, w doznanym wstrząsie psychicznym, w poczuciu osamotnienia.

Dla ustalenia zakresu krzywdy doznanej przez powódkę istotna była treść i wnioski z opinii biegłego psychiatry J. K., a co Sąd pierwszej instancji brał też pod uwagę wyrokując w sprawie. Biegły ten stwierdził m.in., że choć u powódki wystąpiła reakcja depresyjna to była jednak normalna reakcja fizjologiczna. To skutkowało tym, że u powódki nie doszło do stałego uszczerbku na zdrowiu. Występujący u powódki po śmierci matki zespół depresyjno-lękowy był stanem chorobowym ale adekwatnym do sytuacji. Powódka przeżyła cały konieczny proces żałoby by dojść do stabilizacji, jej stan nie był powikłany. Dodał też: w przypadku utraty osób bliskich żałoba jest normalną reakcją. Powódka przeszła wszystkie etapy żałoby, teraz już normalnie funkcjonuje, nie stwierdziłem u powódki zaburzeń psychiatrycznych, patologicznych. Gdyby tak było to powódka by nie była w stanie funkcjonować, poradzić sobie z pracą. Chorobowe zaburzenia depresyjne uniemożliwiają podjęcie pracy, inaczej - rzucenie się w wir pracy by nie było możliwe przy depresji. Trzeba odróżnić depresję w żałobie od depresji patologicznej. Ok. 20 % osób ma powikłania depresyjne w takiej sytuacji. W ciężkich depresjach leki przeciwdepresyjne pomagają, w żałobie leki przeciwdepresyjne nie odnoszą skutku. Osoby w depresji są zamknięte. Ja nie miałem problemów z dotarciem do powódki. Biegły wyjaśniał, że okres żałoby to ciężki stan, wygląda jak choroba, ale to nie jest choroba ze względu

na adekwatność tego stanu do sytuacji. Śmierć jest stanem naturalnym z którym musimy sobie poradzić adekwatnie do sytuacji . Tak więc choć powódka przeżywała ciężko żałobę po matce to ostatecznie nie spowodowało to u niej uszczerbku na zdrowiu czy też potrzeby stałej pomocy lekarskiej bądź farmakologicznej. Niewątpliwie na zakres krzywdy powódki wpływało i to ,że w chwili śmierci matki był osobą dorosłą , posiadającą już własną, pełną rodzinę. W określony sposób jej więź z matką była w tym czasie inna od tej z okresu młodzieńczego, a powódce mającej już męża i dzieci, choć było ciężko po śmierci mamy , to jednak nie była wtedy zupełnie osamotniona , zapewne chciała i musiała zajmować się swoją rodziną , w tym małymi dziećmi. To niewątpliwie miało pozytywne znaczenia dla niej , nie mogła się bowiem skupiać wyłącznie na sobie, na swoim cierpieniu.

Regulując kwestię wysokości zadośćuczynienia przepisy kodeksu cywilnego - z woli ustawodawcy - swobodę pozostawiają sądowi orzekającemu w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, tak by uwzględnił on indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej . Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd przeprowadzając w całości postępowanie dowodowe, rozmawiając bezpośrednio ze stronami ,spotykając się z nimi na sali sądowej wielokrotnie w trakcie procesu może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy . Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie ( zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III KKN 339/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 12 października 2000 r., IV KKN 128/00, LEX nr 52520, z dnia 4 lipca 2002 r., I KKN 837/00, LEX nr 56891 , z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777 , z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r. ,I CSK 54/11, LEX nr 1229537 ).

Przenosząc powyższe uwagi do rozpoznawanej sprawy Sąd Odwoławczy stwierdza , że zasądzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia nie ocenił jako rażąco zaniżonego ,jak uważała powódka ani też zawyżonego jak to oceniał pozwany. Sąd pierwszej instancji nie odniósł się wprawdzie do argumentów pozwanego ,że krzywda powódki została zaspokojona gdyż w wyniku spadkobrania po ojcu otrzymała część z kwoty 45 000 zł przekazanej przez ubezpieczyciela i część z kwoty 100 000 zł przekazanej przez Prezydenta RP S. S. (1) .Ta pierwsza kwota wchodziła w skład spadku po zmarłym ojcu powódki ( i to wyłącznie jemu była przyznana) , natomiast co do drugiej kwoty - o tych pieniądzech mówili mąż powódki i jej siostra , jednak ich zeznania w tym zakresie były niepełne. W istocie tytuł prawny pomocy prezydenckiej nie został precyzyjnie ustalony ,podobnie jak i sposób rozdysponowania tymi pieniędzmi przez pana S.. Uwzględniając jedynie pośrednio fakt wypłaty tej drugiej sumy Sąd uznał, że kwota zadośćuczynienia powyżej 50 000 zł byłaby w tej sytuacji nadmierna. Nie można przy tym przyjmować ,że skoro w innych sprawach o ochronę dóbr osobistych sądy zasądzały kwoty dużo większe lub mniejsze to przekłada się to wprost na rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy zważywszy przy tym ,że każda ze stron inaczej oceniała odpowiedniość zasądzonej kwoty. Odpierając jedynie argumentację pozwanego ,że zasądzona kwota była nadmierna można zauważyć ,iż wielokrotnie zasądzone są kwoty zadośćuczynienia w wyższej wysokości . Z kolei brak podstaw by kwotę zadośćuczynienia z tej sprawy porównywać do zasądzanych w sprawie przeciwko tableidom . Według Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji uwzględnił zasadniczo wszystkie okoliczności wskazywane przez powódkę jako rzutujące na zakres jej krzywdy , jednocześnie Sąd ten wskazał i uzasadniał przyczyny dla których uznał ,że kwota zadośćuczynienia powyżej 50 000 zł byłaby nadmierna. Sąd miał przy tym na uwadze treść opinii biegłego psychiatry , którą podzielił , co do skutków śmierci matki dla zdrowia jak i dla sposobu dalszego funkcjonowania powódki . Sąd wskazał ,że podzielone przez niego wnioski biegłego miały wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia . Podał też Sąd okoliczności, które w pewien sposób mogły złagodzić zakres cierpień powódki uzasadniając przekonująco dlaczego tak uważa. Rozumowanie Sądu ma oparcie w zebranych materiale , w ustalonych faktach , jak i w zasadach doświadczenia życiowego , jest logiczne i jako takie przekonujące. Niewątpliwie również zasądzona kwota ma określoną wartość ekonomiczną i jest odczuwalna dla powódki . Stąd Sąd Odwoławczy ostatecznie nie dopatrywał się podstaw do korekty zasądzonego zadośćuczynienia przez jego podwyższenie .

Co do daty od której należało zasądzić należności odsetkowe :

Sąd Apelacyjny zgadza się z Sądem Okręgowym co do określenia daty początkowej naliczania odsetek ustawowych . Dodać można ,że złożoność określenia daty naliczenia odsetek ustawowych przy zasądzeniu m.in. zadośćuczynienia przedstawił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2013 r.( III CSK 192/12, LEX nr 1331306) ,powyższe nie jest zadaniem prostym i jednoznacznym. W tej sprawie Sąd pierwszej instancji wskazał fakty na podstawie których ustalił datę wymagalności roszczenia powódki, żadna ze stron w złożonych apelacjach tych ustaleń , a w konsekwencji ich kwalifikacji prawnej , nie zakwestionowała skutecznie. Argumentacja pozwanego ,że skoro do 2010 r. nie było możliwości dochodzenia zadośćuczynienia po śmierci osoby najbliższej, co znaczy, że nie było praktycznej szansy na uzyskanie takiego świadczenia przed Sądem nie przekonuje w zakresie ustalenia daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynieni Wbrew twierdzeniom pozwanego zmiana linii orzeczniczej nastąpiła znacznie wcześniej. W sprawie nie można też pomijać ,że od daty wypadku do wytoczenia pozwu upłynęło 5 lat , odsetki ustawowe zaś zasądzone nie od daty zdarzenia lecz od daty prawie 3 - lata późniejszej , gdy śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie w sprawie V DS. 70/09 umorzono zostało już w dniu 30.12.2009 roku.

**Reasumując** : w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji ustalił , w oparciu o zaoferowane dowody , które należycie ocenił , z uwzględnieniem reguł z art. 233§1 k.p.c. , prawidłowo stan faktyczny , który następnie w sposób poprawny zakwalifikował , nie dopuszczając się przy tym - wbrew zarzutom obu stron - naruszenia prawa materialnego przez zasądzenie zadośćuczynienia w nieodpowiedniej wysokości . Skutkuje to oddaleniem, w oparciu o art. 385 k.p.c., apelacji obu stron jako nieuzasadnionych.

Konsekwencją oddalenia apelacji obu stron był zniesienie między stronami kosztów postępowania apelacyjnego ,które były po obu stronach identyczne ( składała się na nie opłata od apelacji w kwocie po 2 500 zł oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego ) - art. 98 § 1 i 3 , art. 99 , art. 100 w zw. z art. 108 §2 i art. 391 § 2 k.p.c. oraz §§ 6 i 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( Dz.U.2003.217.2135 ) i regulacje z rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu( Dz.U.2013.461 j.t.) - §6 i §13.

SSA Mirosława Gołuńska SSA Halina Zarzeczna SSA Maria Iwankiewicz